Nr. 39. Dnia 19 Lutego. Piątek. 7 (19) Lutego 1886 r.

CENA DZIENNIKA:
w Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie . . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: Konrada W.
Jutro: Eucherynsza B. i Leona B.
Wschód słońca o godz. 7 min. 9. Zachód o godz. 5 min. 20.
Długość dnia godz. 10 min. 7. Przybyło dnia godzin 2 minut 7.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

## PODSTĘPNE BANKRUCTWO.

(Z „Gazety Sądowej").

Podstępne bankructwo, chociaż należy do częstych zjawisk, przed kratkami jednak sądowemi ujawnia się bardzo rzadko. Korzystamy więc ze sposobności, aby podać szczegóły rozprawy, odbytej w izbie sądowej w Warszawie w d. 16 grudnia 1885 r.

Przy ulicy Franciszkańskiej prowadził handel hurtowy tiulami Mozes Lindenbaum, który zmarł w 1871 r., pozostawiwszy wdowę Dobę i kilkoro dzieci, w tej liczbie pełnoletniego syna Abrama. Doba obstalowała okólnik litografowany, z żałobnemi obwódkami i rozesłała kupcom, donosząc, że handel prowadzić będzie pod dawną firmą „mit ungeschwächten Mitteln" i że prowadzenie interesów i prawo podpisywania firmy powierzyła doświadczonemu synowi swemu Herszowi Abramowi.

W roku 1872 Abram dostał się do domu obłąkanych, gdzie przebył kilka miesięcy; wyleczony jednak, objął kierunek interesów. W dniu 15 marca 1876 r. u Abrama zjawił się komornik i zajął ruchomości domowe; jednocześnie zjawił się Szmul alias Zygmunt Forelle, brat cioteczny Abrama, zapłacił dług i przejął na własność zajęte ruchomości, pozostawiwszy je na miejscu. W d. 5 sierpnia 1876 r. upłynął termin zapłaty wekslu braci Bloch w Berlinie. Weksel został zaprotestowany a Abram w liście z d. 18 listopada 1876 r. doniósł Blochom, że z powodu wysokiego kursu waluty zagranicznej, nie może płacić. W dniu 25 listopada 1876 r. wystawiony został weksel ciągniony przez Fordon'a w Pais, który Abraham w imieniu firmy zaakceptował. Weksel z powodu niezapłacenia zaprotestowano w Warszawie w dniu 9 sierpnia 1877 r. Jeżeli wierzyć sporządzającemu protest notaryuszowi, to do protestu stawił się zmarły przed sześciu laty Mozes i osobiście oświadczył, że wekslu nie podpisywał i że weksel nie dotyczy jego osoby. W dniu 28 grudnia 1876 r. towary w sklepie firmy zajęto na zaspokojenie długu Lewandela w kwocie 2,000 rs.; w dniu 26 stycznia 1877 r. też same towary zajęto na zaspokojenie długu Szmideberga w kwocie 905 rs. i w d. 13 czerwca 1877 r. położono areszt na rzecz pretensyi Weismana w ilości 81 rs. 95 kop. Zajęte towary sprzedano przez licytacyę publiczną w dniu 13—15 czerwca 1877 r. za 787 rs. 80 kop. Jednocześnie z zajęciem towarów, przestał istnieć sklep na Franciszkańskiej a powstał sklep z takiemiż towarami na Nalewkach w domu Nr. 14. Nad sklepem nowo powstałym nie było szyldu, na drzwiach przybity był bilet wizytowy z napisem „Forelle," świadectwo handlowe było na imię Forelle a w sklepie sprzedawał Abram Lindenbaum, jak twierdził, w charakterze subjekta.

Upadłość firmy „M. Lindenbaum" była widoczną, jednak nikt o niej nie meldował; ogłoszoną została dopiero w d. 19 czarwca 1878 r. na żądanie pełnomocnika kupców zagranicznych, Daniela Perelmuttera. Początek upadłości oznaczono na d. 5 sierpnia 1876 r., t. j. na dzień protestu wekslu braci Blochów i postanowiono Dobę i Abrama zatrzymać w areszcie dłużników.

Do wykonania wyroku sądu handlowego, ogłaszającego upadłość, komornik sądowy Midech i syndycy adwokat Szumański i Perelmutter przystąpili bezzwłocznie.

O godzinie $10^1/_2$ w nocy zgłosili się oni do mieszkania Doby, której nie zastali w domu, opieczętowali więc mieszkanie i udali się do mieszkania Abrama, którego zastali w łóżku. Abram musiał wstać i udać się do aresztu dłużników. W mieszkaniu znaleziono kasę ogniotrwałą a w niej 28 rs.; na zapytanie oświadczył Abram, że sklepu żadnego niema i że księgi upadłej firmy znajdują się u matki.

Podczas czynności zauważono w spodniach Abrama 4 klucze, które podług oświadczenia Abrama były od schowań domowych: piwnicy, strychu i gabinetu, w rzeczywistości jednak okazały się od sklepu na Nalewkach. Udano się do sklepu i opieczętowano takowy. W sklepie znaleziono dwa bilety na zastawione przez Lindenbauma w banku dyskontowym w d. 17 stycznia i 9 lutego 1877 r. kosztowności i mnóstwo listów, rachunków i papierów, odnoszących się do upadłych i ich firmy. Ztąd udano się już około 5 rano do mieszkania Doby, gdzie znaleziono dwoje jej dzieci, Doby jednak nie było. Na ruchomościach Doby znaleziono pieczęcie, świadczące o zajęciu takowych przez komornika sądowego.

Doba od tej pory znikła i stawiła się dopiero po upływie dwóch lat, na ostatniem zebraniu wierzycieli, nie uczyniła jednak żadnych oświadczeń co do biegu interesów.

Abram, w areszcie dłużników, na kategoryczne żądanie odmówił sporządzenia bilansu i udzielenia jakichbądź wiadomości co do stanu interesu. Wiadomości tych do końca nie udzielił.

Następnie Abram wystąpił przed sąd handlowy o uznanie, iż nie był wspólnikiem firmy i uwolniono go od odpowiedzialności za długi firmy. Sąd handlowy, opierając się na powyż wzmiankowanym okólniku Doby, przychylił się do jego żądania, izba jednak sądowa, wyrokiem z dnia 9 marca 1880 r. uchyliła wyrok sądu handlowego i uznała Abrama za wspólnika odpowiedzialnego za długi firmy. Izba opierała się na tem, że Doba po śmierci męża nie była wyłączną właścicielką firmy, że Abram prowadził handel razem z Dobą, że pełnomocnictwo Doby nie było dla Abrama, jako zarządzającego dostatecznem, albowiem Doba nie była wyłączną właścicielką firmy; wreszcie izba oparła się na przedstawionym jej akcie prywatnym z dnia 24 sierpnia 1874 r., mocą którego Doba i Abram umówili się prowadzić handel w charakterze wspólników.

Niezależnie od tego wystąpił przed sąd handlowy Samuel Forelle o prawo własności sklepu przy ulicy Nalewki. Sąd handlowy wyrokiem z d. 9 sierpnia 1878 r. oddalił jego żądanie z zasad, że nie przedstawił ani patentu na prowadzenie handlu, ani kontraktu najmu sklepu i że z przedstawionej przezeń korespondencyi, należy wyprowadzić wniosek, że Forelle zajmował się jedynie pośrednictwem w sprawach handlowych. Rzeczony wyrok uprawomocnił się.

W przerwie czasu pomiędzy wydaniem wyroku sądu handlowego, uznającego Abrama za nieodpowiedzialnego za długi firmy i wyroku izby, uchylającego takowy, Abram wniósł żądanie o wydanie mu pieniędzy, zebranych za sprzedaż sklepu na Nalewkach. Sprawdzonych zostało 18 wierzycieli na sumę 10,884 rs. 19 kop., z tych 15 zagranicznych a 3 miejscowych na sumę 1,082 rs. a w ich liczbie brat Doby, Mozes Forelle na sumę 790 rs. Pomiędzy wierzycielami nie figurował żaden z tych, na rzecz których, jak wyżej wzmiankowano, czynione były zajęcia.

Masę czynną stanowiły ruchomości w mieszkaniu Doby i Abrama, towary w sklepie na Nalewkach, kosztowności wykupione z banku i dokumenty, sprzedane za nieznaczną sumę. Masę tę spieniężono za 2,362 rs. 61 kop. a że wydatki na prowadzenie upadłości wynosiły 1,284 rs. 49 kop., wierzyciele więc otrzymali 1,078 rs. 12 kop., czyli 9%.

Podług zeznania syndyków, nie znaleziono ksiąg handlowych, tylko księgi żydowskie, w rodzaju notatnika, z których nie było można skorzystać.

Wierzyciele na ostatniem swem zebraniu, wysłuchawszy objaśnienia upadłych, uznali ich za nieusprawiedliwionych. Sąd handlowy uznał ich za podejrzanych o podstępne bankructwo.

Oboje upadli i Szmul Forelle pociągnięci zostali do odpowiedzialności na żądanie prokuratora, w zarzutach podstępnego bankructwa i udziału w takowem przestępstwie.

Doba tłumaczyła się, że nie umiała pisać, że nie rozumiała handlu, że upadła wypadkowo i nic nie ukryła. Abram tłumaczył się, że nie był wspólnikiem upadłej, że nic nie ukrył i że szczegółów żadnych nie pamięta.

Forelle zbiegł i nie był badany.

Sąd okręgowy uznał oboje Lindenbaumów za przekonanych o bankructwo proste, polegające na tem, że w czasie właściwym nie zawiadomili sądu handlowego o upadłości i że nie prowadzili ksiąg handlowych.

Od wyroku tego założył protest prokurator i apelacyę założyli obwinieni.

Prokurator domagał się skazania ich za bankructwo podstępne z powodu, że Abram usiłował usunąć część majątku kłamliwie, przedstawiając jakoby nie był wspólnikiem firmy i że oboje podsądni usunęli część majątku do sklepu na Nalewkach, ukrywszy takowy pod firmą Forelle.

Izba sądowa orzekła, co następuje:

1) Wyrok izby z dnia 25 lutego 1880 r. ustalił, że oboje podsądni byli wspólnikami firmy.

2) Doba przyznała, iż uważała się za właścicielkę firmy.

3) Abram tłumaczył się, że uważał się jedynie za prokurenta, lecz okoliczności dowodzą, iż i on uważał się za wspólnika.

4) Wyrokiem sądu handlowego z dnia 7 czerwca 1878 r. ustaloną została upadłość firmy i początek upadłości.

5) Okoliczności przekonywają, że oboje podsądni w chwili upadłości byli przeświadczeni o upadłości.

---

21)

## ŻYCIE ZA ŻYCIE

przez

BERTĘ MARYĘ CLAY.

Przekład z angielskiego.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 38*).

Dzień ten trwał wieki. Ulryk i ja spędziliśmy poranek pod cienistym cedrem. On czytał a ja niby pracowałam i pomimo licznych, wesołych intermezzów, wyglądaliśmy z niecierpliwością zmroku.

Wieczorem powrócił sir Rudolf. A chociaż biedna lady Culmore przez cały dzień trawiona była gorączką niepokoju o męża, nie wybiegła jednak na jego spotkanie. Nie okazała wyrazu radości, która, wiedziałam, że serce jej przepełniała.

Obiad przeszedł gorzej jak zwykle. Nikt nie był głodny i nikt też jeść nie mógł. Nawet Ulryk tak zupełnie pokonanym był przez upał, że i on siedział w milczeniu półsennem.

Gdyśmy wrócili do salonu, usadowiła się lady Culmore na uboczu, wybierając widocznie miejsce najchłodniejsze i najdalsze— sir Rudolf pootwierał szeroko wszystkie okna.

— Brak powietrza, wszak się tutaj dusimy, Lucy—przemówił nagle do mnie Ulryk. — Zaśpiewaj nam cośkolwiek — może spróbujesz tę pieśń, którą przyniosłem ci wczoraj.

Rozłożył nuty na pulpicie i poprowadził mnie do fortepianu. Tytuł tej pieśni był „Dwa obrazy" — a ostatnia jej strofka brzmiała:

Odmaluj mnie mistrzu z obliczem anioła;
O, Boże! przedemną stanęła
Słodka, święta twarz matki,
Zanim w mogile spoczęła.
A teraz mistrzu, z obliczem grzesznicy—
O, przebóg, przedemną stała
Blada, ciemna twarz grzechu
I z niej moja własna wyjrzała.

Nagle poczułam na ramionach dwie miękkie dłonie i usłyszałam, jak łzawym głosikiem szepnięto:

— Lucy, czy mnie kochasz trochę?

— Pani wiesz, że całem sercem — odrzekłam.

— W takim razie nie śpiewaj więcej ani jednej nutki; ja teraz śpiewu znieść nie mogę. Był czas, kiedy i ja śpiewałam a głos mój chwalono ogólnie—porównywano go z dźwiękiem dzwonka srebrnego. Miłowałam przytem muzykę namiętnie.

— A ja nie miałam jeszcze szczęścia usłyszeć pani głosu.

— Odkąd mieszkamy w Ullamere nie śpiewałam ani razu—odrzekła—i nigdy już w życiu śpiewać nie będę.

Poczem rozstałyśmy się.

Przez cały dzień następny rektor nie pokazał się u nas wcale i ani o nim, ani o małym. Wiliamku nic nie słyszeliśmy; lecz na trzeci dzień, gdy byliśmy przy śniadaniu, wypadkowo wszyscy czworo, zameldowano rektora. Wszedł niespokojnie i nie witając się z nikim, przytłumionym głosem rzekł:

— Wiliamek ciężko jest chory...

Wieść ta wszystkich przeraziła. Rektor był zrozpaczonym.

— Czego się pan w takim stopniu niepokoisz?—zapytał Ulryk.—Choroby u dzieci nie należy brać tak rozpaczliwie — dzisiaj są umierające, a nazajutrz zupełnie zdrowe.

— Zapewne — ale Wiliamek poważnie chory—odrzekł rektor. — Dzisiaj z samego rana zawezwano mnie do tej biednej kobiety, zamieszkałej po drugiej stronie jeziora; powracając od niej, spotkałem doktora Johnstona, który tylko co był u Wiliamka i on to powiedział mi, że jego choroby nie można lekko traktować. Wstąpiłem tutaj, aby poprosić państwa o koczyk; chciałbym jaknajprędzej być w domu.

Sir Rudolf sam odwiózł rektora.

Wieczorem, gdyśmy kończyli obiad, przyniesiono kartkę od rektora, do mnie zaadresowaną — zawierała ona smutną wiadomość, iż Wiliamek miał ospę i to najniebezpieczniejszej natury. Jego piastunka odwiedziła z nim kobietę dotkniętą tą chorobą i dziecko zaraziło się od niej — na domiar nieszczęścia, piastunka z obawy o utratę swych wdzięków, natychmiast opuściła rektorstwo. Rektor pozostał sam jeden ze starą gospodynią i nie było komu pomagać mu w doglądaniu chorego dziecka. Przeczytałam list głośno i powstałam z miejsca.

— Lady Culmore — rzekłam, zwracając się do niej — czy pozwolisz mi pani pójść do rektorstwa? Ja nie boję się ospy a przytem kocham Wiliamka i nie mogę znieść myśli, że mu brak dostatecznej opieki.

Wtedy po raz drugi ujrzałam w tej pięknej twarzy dziwną jasność — nieziemski blask w oczach.

— Nie pozwolę tobie, Lucy—odrzekła.— Bo jeżeli dyagnoza nie była mylną, ospa tej natury bywa zwykle zaraźliwą i za skutki ręczyć nie można.

Nagle uczułam się otoczoną silnem ramieniem i przyciśniętą do wiernego, kochającego serca.

— Nie należąc do siebie samej, Lucy moja, nie masz prawa rozporządzać sobą wedle swego upodobania. Jesteś moją własnością a ja ci tam pójść nie pozwalam.

— Ale biedna dziecina jest tak opuszczona; muszę pójść do biednej sierotki — płacząc nalegałam.

— Nie puszczę cię stanowczo — odrzekł Ulryk. — Jesteś moją i nie dozwolę, abyś się zbliżała do miejsca zarazy. Niebrak dzielnych dozorczyń chorych, które więcej dokażą od ciebie. Nie pozwolę ci wystawiać się na takie niebezpieczeństwo.

Zapomnieliśmy o obecności sir Rudolfa i jego żony. Zapomnieliśmy o całym świecie, myśląc tylko o sobie.

Wykrzyk zdziwienia z ust lady Culmore przywrócił nam przytomność umysłu.

— Ulryku! Lucy!—zawołała.

Narzeczony mój podniósł zarumienione oblicze.

— Zapomniałem, że nic nie wiecie. Dzisiaj rano miałem was o wszystkiem zawiadomić... Rudolfie, bracie mój drogi i ty, Nest—zauważyłam, iż nawet w tej chwili uroczystej nie powiedział jej Nest, siostro moja—wiedzcie, że pokochałem Lucy i że ona przyrzekła uszczęśliwić mnie, że przyrzekła pozostać moją żoną.

Sir Rudolf powstał z miejsca, podszedł do nas i ujmując mnie za ramiona, ucałował serdecznie.

(*D. c. n.*).

6) Podsądni nie prowadzili ksiąg handlowych, lecz niema dowodu, aby nie prowadzili ksiąg z powziętym zamiarem ukrycia majątku firmy, skutkiem czego nieprowadzenie ksiąg stanowi cechę bankructwa prostego (art. 587 p. 3 K. H.)

7) Okoliczności przekonywają, że Doba umyślnie, w celu ukrycia przed wierzycielami swych dochodów, uchyliła się od usprawiedliwienia takowych.

8) Oraz że w tymże celu toż samo uczynił Abram.

9) Takie uchylenie się stanowi cechę bankructwa podstępnego, przewidzianego art. 583 p. 1 K. H.

10) Wyrokiem sądu handlowego z d. 9 sierpnia 1878 r. ustalono, że sklep przy ulicy Nalewki, opatrzony firmą Forelle, stanowił własność upadłych.

11) Okoliczności przekonywają, że Abram był przeświadczony o tem, że sklep stanowił jego własność i że świadkom, w celu ukrycia go przed wierzycielami, przedstawiał go za należący do Forelle.

12) Okoliczności przekonywają, że Abram świadomie, w celu ukrycia majątku firmy przedstawiał się za prokurenta firmy, pomimo, iż był przeświadczony, że był wspólnikiem.

13) Okoliczności przekonywają, że ukrycie sklepu pod firmą Forelle stało się z wolą Doby, która, będąc przeświadczoną o istotnym stanie rzeczy, wydała część majątku firmy w celu założenia sklepu pod firmą Forelle.

14) Wspomnione ukrycie części majątku pod cudzą firmą zawiera cechy bankructwa podstępnego, przewidzianego w art. 593 p. 2 K. H.

15) Z powodu ustalenia względem podsądnych po dwie cechy bankructwa podstępnego, w myśl art. 18 ustawy o wprowadzeniu kodeksu kar. 1866 r., stosuje się do nich art. 1163 rzeczonego kodeksu.

16) Zachodzą okoliczności łagodzące winę podsądnych, polegające na tem, że w sferze, w której wyrośli i działali, wogóle jest stępionem poczucie prawa i uczciwości handlowej i że niema dowodu, aby prowadzili handel z powziętym z góry zamiarem oszukania wierzycieli, a ustalone względem nich czyny odnoszą się do likwidacyi po chwili ich upadłości.

17) Skutkiem łagodzących okoliczności normalna kara (osiedlenie na Syberyi) ulega złagodzeniu o 2 stopnie a niezależnie od tego kara ulega złagodzeniu na zasadzie Najwyższego Manifestu 1883 r.

Skutkiem tego izba uwzględniła protest i skazała oboje podsądnych na pozbawienie szczególnych praw stanu i na oddanie Adama do rot aresztanckich a Doby do wieży na dwa lata i pod czteroletni dozór policyi.

## SPRAWOZDANIA TARGOWE.

*Bawełna.* Liverpool, 12 lutego. Targ tutejszy w tygodniu ubiegłym usposobiony był ospale; przy słabym popycie ze strony przędzalników, ceny niektórych gatunków obniżyły się trochę. Zapasy są małe, wynoszą zaledwie 630,000 bel, wobec 900,580 bel przed rokiem; dowozy w tygodniach przyszłych także będą niewielkie, w czem szukać należy wyjaśnienia, dla czego postawa właścicieli zachwiała się stosunkowo nieznacznie, pomimo, że niekorzystne usposobienie targu trwa już od dawna. Z gatunków amerykańskich, wszystkie Uplands, szczególniej stopni średnich, utrzymały się przy cenach zupełnie niezmienionych, z powodu szczupłych zapasów. Texas i Orleans low middling, middling i good middling notowano o 1/16 p. taniej. Sea Island jest zaniedbaną; stopni niższe i średnie staniały o 1 p. a good medium Carolina i medium fine Florida o 1/2 p. Bawełna brazylijska ciągle w małym jest ruchu; obniżono notowania fair Pernam, Ceara i Maceio, tudzież good fair Ceara o 1/8 p., wszystkie inne good fair, jak również fair Rio Grande i Maranham i middling fair Pernam i Maranham o 1/16 p. Bawełna egipska słaby tylko miała popyt, notowania fair i good fair brunatnej, tudzież fair i good białej obniżyły się o 1/16 p. Bardzo mało potrzebowano bawełny peruwiańskiej surowej, której ceny były nieregularne, miękka staniała o 1/16 p., notowania wszystkich gatunków peruwiańskiej Sea Island obniżono o 1/2 p. Bawełnę afrykańską oddawano w końcu taniej o 1/8 p. Bawełna wschodnioindyjska miała wogóle popyt niewielki, z wyjątkiem lepszej Dholerah, którą nabywano po cenach wyższych o 1/8—1/4 p.; fair Dhollerah i Veravul notowano niżej o 1/8 p., good middling i middling fair Dhollerah, Oomra i Veravul, tudzież fair i good fair Oomra i fine Hinghunghat i Broach niżej o 1/16 p. Seinde Bengal i Western staniały także o 1/16 p. Handel terminowy miał przebieg ospały, dopiero wczoraj wzmocniło się usposobienie i w końcu notowania wykazywały zwyżkę 1/16 p. w porównaniu z tygodniem ubiegłym.

*Przędza i tkaniny bawełniane.* Manchester, 11 lutego. Nowy spadek kursów srebra utrudniał wykonanie niektórych zleceń nadesłanych z Indyj i Chin; nie ulega jednak wątpliwości, że zapotrzebowanie tych krajów nie jest jeszcze bynajmniej zaspokojone a wobec tego targ tutejszy, odnośnie do tkanin, ma przed sobą wcale korzystne widoki. Tkalnie w ogóle unikają jeszcze ile możności zakupów przędzy, dla której targ usposobiony jest ospale, tembardziej, że w przędzalniach nie wznowią się prawdopodobnie zmowy robotników, gdyż przędzalnicy wyrzekają się żądanej obniżki płacy roboczej.

*Wełna.* Londyn, 13 lutego. Dziś skończyła się pierwsza serya tegorocznych aukcyj wełny kolonialnej, rozpoczęta w dniu 19 stycznia. Katalogi obejmowały: 56,267 bel Sydney, 25,667 bel Queensland, 65,068 bel Port Phillip, 30,725 bel Adelaide, 935 bel Tasmania, 714 bel Swan River, 15,507 bel N. Zelandya i 23,991 bel Cap, razem 223,874 bel, wobec 201,118 bel na odpowiedniej seryi przeszłorocznej. Wbrew oczekiwaniom, odznaczała się serya ubiegła słabem usposobieniem i nieregularnością cen; wszystkie gatunki, z wyjątkiem najlepszych, staniały o 1/2—1 p. w porównaniu z cenami grudniowemi Wełna zapocona, najlepsza, z okręgów zachodnich z N. Zelandyi i Adelaide utrzymała się mniej więcej, po części skutkiem szczupłości zapasów rzeczywiście dobrych gatunków, lecz głównie skutkiem popytu amerykańskiego. Ameryka zakupiła większą część tej wełny i trzymała jej ceny o 1 p. wyżej, niż wymagały inne warunki. Gdy przy końcu seryi zabrakło konkurencyi amerykańskiej, ceny wełny zapoconej wzięły rakże udział w ogólnej zniżce. Najbardziej ucierpiały gorsze gatunki. Za gatunki w cenie 8 do 10 p. płacono zwykle o 1/2 p. czasem o 1 p. mniej, gatunki w cenie 7 p. i tańsze, które stanowiły połowę całej ilości ofiarowanej na seryi ubiegłej, straciły 1 p. W sezonie bieżącym gatunek tej wełny przedstawia się pod każdym względem tak niepomyślnie, że wełna z La Plata nietylko robi jej konkurencyę, lecz nawet bywa wyżej cenioną. Wełna myta przed strzyżą nie wyróżniała się pod żadnym względem; dowozy tej wełny maleją z każdym rokiem; na seryi ubiegłej stanowiła ona zaledwie 4% ogólnej ilości ofiarowanej wełny australskiej. Wełna myta na gorąco miała zbyt bardzo nieprawidłowy; kilka partyj złych i dobrych sprzedano po cenach dawniejszych, inne taniej; ogólnie powiedzieć można, że gatunki lepsze obniżyły się o 1/2 p., wadliwe o 1 p. Gatunki krzyżowane okazywały początkowo skłonność zwyżkową, wkońcu jednak nie zdołały oprzeć się ogólnemu prądowi; lepsze staniały w porównaniu z cenami grudniowemi o 1 p., gorsze, bardziej poszukiwane, o 1/2 p. Jedynie za wełnę jagnięcą, ofiarowaną w ilości bardzo małej, płacono czasem drożej niż w roku przeszłym. Wełna przylądkowa, śnieżno biała, staniała o 1/2—1 p., tak samo jak wełna myta przed strzyżą wschodniego pochodzenia. Zachodnią wełnę mytą przed strzyżą sprzedawano początkowo korzystniej niż w grudniu, później jednak stosunki zmieniły się także na jej niekorzyść. Natalska wełna zapocona średnia i gorsza staniała o 1/2 p., lepsza o 1 p. W czasach ostatnich aukcya była nielicznie odwiedzaną i zakończyła się bez żadnych oznak polepszenia interesów. Sprzedano w ogóle 242,000 bel, czyli o 30,000 bel więcej niż na odpowiedniej seryi przeszłorocznej. Cała przewyżka przypada na ilość zakupioną do kraju, która wynosiła 44%, wobec 36% w roku przeszłym. Do seryi następnej, która rozpocznie się w dniu 23 marca, pozostało 22,000 bel, wobec 38,000 bel przed rokiem. Lista będzie zamkniętą gdy ilość zapowiedziana dosięgnie 275,000 bel.

*Wełna.* Londyn, 15 lutego. Zamknięcie aukcyi odbyło się w sobotę, bez żadnej zmiany. Wełnę australską i przylądkową oddawano o 1/2—1 p. taniej niż na aukcyi grudniowej.

*Wełna.* Bradford, 15 lutego. Wełna spokojnie, przędza wywozowa spokojnie, kupcy żądają obniżenia cen, tkaniny mają zbyt dobry do Ameryki.

*Wełna.* Antwerpia, 15 lutego. Aukcya. Ofiarowano 2,480 bel wełny australskiej, z tych sprzedano 1,922 bel. Ceny odpowiadają końcowym notowaniom aukcyi londyńskiej.

*Wełna.* Buenos-Ayres, 1 stycznia. Dowozy w miesiącu ubiegłym przybrały znaczne wymiary. Targ był jednak dosyć spokojny, ponieważ większość obecnych kupców mało nabywała. Ceny trzymały się mocno, głównie dla tego, że tylko dwie trzecie dowiezionej ilości mogły być sprzedane. Znaczną część strzyży zakupiono z pierwszej ręki, w polu, gdy cena złota była wysoką; teraz przy nizkiej cenie złota wełna ta nie może być sprzedona z odpowiednią korzyścią, właściciele oddają więc ją na składy. W ten sposób zapas wynosi około 30,000 bel, czyli prawie trzecią część dowiezionej ilości. Najwięcej zakupiono gatunków lepszych, przedstawiających się bardzo pięknie i dla tego bardziej poszukiwanych niż gatunki dobre średnie do drugorzędnych. Te wypełniają przeważną część składów. Notują: wełna najlepsza 1.25—1.20 fr., dobra fabryczna i dobra czesankowa 1.15—1 25 fr., dobra antwerpska średnia 1.10 do 1.20, drugorzędna 1.00—1.10, I jagnięca 1.00—1 10, przy wydajności 30% łącznie z kosztami. Wywieziono od 30 listopada do 31 grudnia 1885 roku 4',696 bel, od 30 września do 30 listopada 1885 roku 14,376 bel, razem do dnia dzisiejszego 55,072 bel, wobec 52,889 bel w odpowiednim czasie roku przeszłego.

## PRZEMYSŁ I HANDEL.

**Zebranie** członków warszawskiego towarzystwa wzajemnego kredytu odbędzie się w Warszawie d. 17 marca.

**Dochód kolei** warszawsko-wiedeńskiej wynosił w styczniu r. b. więcej o 19,000 rs. aniżeli w tymże samym miesiącu r. z., drogi zaś bydgoskiej mniej o 100 rs.

**Stan fabryczny guberni warszawskiej** w r. 1884 według cyfr urzędowych był następujący: wszystkich fabryk było ogółem 1553, wartość produkcyi wynosiła rs. 29,739,430 w stosunku do roku poprzedniego mniej około 4 milionów. Ubytek zaszedł głównie w gałęziach cukrownictwa, gorzelnictwa i piwowarstwa, wyprawy skór i wyrobu żelaza. W fabrykach pracowało osób 25,579, w tej liczbie około dwóch tysięcy cudzoziemców. Wynagrodzenie pracujących wynosiło przeszło cztery miliony rs. Materyału surowego wyrobiono za sumę rs. 12,445,455, zagranicznego za 3,662,000, tutejszego za 8,785,455; wyrobów tutejszych sprzedano za granicę za rs. 146,200. Pierwszeństwo pod względem produkcyi mają fabryki wyrobów tkackich, następnie idą obrabiające metale, produkty chemiczne, mineralne, drzewo i produkty spożywcze. Z wyjątkiem produkcyi drzewnej, wszystkie inne w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszyły swój obrót.

**Główne towarzystwo** rosyjskich dróg żelaznych stara się o pozwolenie wypuszczenia nowych obligacyj na 25 milionów rs.

**Pierwsze posiedzenie** komisyi kolejowej, utworzonej przy ministeryum komunikacyi, odbyło się d. 12 b. m. Roztrząśnięto ośm kwestyj odnoszących się do wyjaśnienia nowej ustawy kolejowej.

**Filie banku** państwa wkrótce otwierać zaczną obywatelom ziemskim kredyty na sola weksle, jak się dowiaduje „Kur. War."

**Patoka.** W ostatnich czasach bardzo silnie zwiększył się wywóz patoki z Odesy do Anglii, gdzie służy ona do wyrobu araku.

## Kronika Łódzka.

(—) **Z towarzystwa kredytowego.** Dyrekcya przypomina stowarzyszonym, że z d. 28 lutego mija ostateczny termin wzniesienia raty listopadowej 1885 r. Termin zwłoki na zasadzie § 77 ustawy, za pierwszy miesiąc z karą po pół proc. minął z końcem grudnia; następny termin zwłoki dozwolony z karą po 1 proc. za styczeń i luty, mija z końcem b. m. Dyrekcya wzywa przeto stowarzyszonych o wniesienie zaległej raty do dnia 28 lutego, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała przystąpić do wystawienia na sprzedaż nieruchomości zalegających, co pociąga za sobą znaczne koszty, których stowarzyszeni zapewne uniknąć zechcą.

(—) **Licytacya.** D. 8 marca w rządzie gubernialnym piotrkowskim odbędzie się licytacya na odbudowanie i utrzymywanie w porządku mostów na traktach pierwszego rzędu w guberni piotrkowskiej a mianowicie: a) kanału odpływowego i 18 mostów na traktach w powiecie piotrkowskim od 2407 rs. 22 kop.; b) 18 mostów w pow. noworadomskim od 2449 rs. 85 kop.; c) 16 mostów w pow. częstochowskim od 2,290 rs. 44 kop.; d) 6 mostów w pow. będzińskim od 1,322 rs. 84 kop.; e) 9 mostów w pow. rawskim od 1,531 rs. 28 kop.; f) 7 mostów w pow. brzezińskim od 638 rs. 4 kop.; g) 32 mostów w pow. łódzkim od 4,673 rs. 26 kop. Wadyum wynosi dziesiątą część sumy licytacyjnej.

(—) **Do magistratu** naszego miasta zgłaszał się w tych dniach jeden z przedsiębierców zagranicznych w celu zasięgnięcia niejakich informacyj, gdyż zamierza się starać o koncesyę na budowę kolei, łączącej ze sobą Łódź, Kalisz, Pabianice i Zgierz. Kolej ta byłaby urządzoną w ten sposób, iż przechodziłaby nawet przez ulice naszego miasta. Bliższe szczegóły podamy w tych dniach.

(—) **Tramwaje i kolej elektryczna.** Jeszcze nie załatwiono ostatecznie sprawy tramwajów łódzkich a już pewien przedsiębierca berliński starać się zamierza o urządzenie u nas kolei elektrycznej. Czy zwyciężą tramwaje, czy kolej elektryczna, trudno dziś już wiedzieć. Przedsiębierca oblicza, iż przy 60 wagonach, koszty urządzenia tramwajów wyniosą 635,000 marek, kolej zaś elektryczna dla takiego samego ruchu kosztować będzie 680,000 m. Utrzymanie tramwajów kosztować będzie marek 580,000, utrzymanie zaś kolei elektrycznej tylko 258,000 m. rocznie, czyli że za elektrycznością przemawia roczna oszczędność 290,000 m. Skutkiem tego, jak twierdzi przedsiębierca, może on miastu ofiarować daleko korzystniejsze warunki. W każdym jednak razie dopiero na początku jesieni mógłby przystąpić do robót.

---

7)

# EUGENIA PEUGHEOL

przez

**TEOFILA GAUTIER (syna).**

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 38*).

— Biednemu mojemu ojcu czas będzie bardzo długim; nie wie on, że to dla niego ja się tu znajduję. A moja biedna Białochna, która mi zmizerniejel

— Któż to jest ta Białochna?—przerwał Hektor.

— Ależ nasza krowa. Nazywamy ją Białochną, chociaż nie zupełnie jest biała; ma ona tu i owdzie czarne plamy, ale jest taka łaskawa i dobra, tak wygląda mnie, jakby doskonale rozumiała, gdy do niej mówię; tak wdzięcznie wyciąga łeb, gdy stoję przed nią, aby ją popieścić, żeśmy jej musieli dać to ładne przezwisko.

Eugenia głośno westchnęła, przypominając sobie te wszystkie pierwiastki, które od całych lat składały się na jej ciasną sferę, a których obecnie była pozbawioną; nigdy tak długo nie przebywała zdala od chatki swojej.

— Niezawodnie — rzekł Hektor — zostawiłaś w Saint-Ours coś więcej niż ojca i Białochnę. Tak ładna jak ty dziewczyna, pewno ma jakiego kochanka, jeżeli nawet nie dwóch, którzy się do niej zalecają i wzdychają do jej oczu, chaty i pola.

Hektor powiedział to tonem żartu, który się nie zgadzał z tem, co się działo w jego duszy. Wprawdzie serce mu biło i czuło, że dozna ciężkiej boleści, jeżeli Eugenia przyzna się do jakiej wiejskiej miłostki, albo do projektowanych zaręczyn; jakieś uczucie wściekłości miotało nim, na samą myśl, że jakiś góral niezdara, brudny i grubijanin, może wziąć tak piękną istotę, tak godną wywyższenia i pociągnąć ją za sobą w swe moralne i materyalne poniżenie, zrobić z niej swoją sługę i swoje bydlę juczne.

Szczęściem dla radcy żart nie był w guście Eugenii, zerwała się nagle z siedzenia czerwona, ze ściągniętemi brwiami.

— Bardzo brzydko, panie Hektorze, mówić mi takie rzeczy, nic przecie panu nie zrobiłam, aby pan do mnie w podobny sposób się odzywał; nie mam wcale miłostek i nie wiem zupełnie co to takiego, a wreście — rzekła po chwili milczenia, z pewnym rodzajem wahania się — jeżelibym chciała oddać komu serce, to z pewnością nie wybrałabym wieśniaka. Mam w głowie coś, czego sama nie rozumiem, a jakże pan chce, abym to powiedziała człowiekowi z Saint-Ours? Byłoby to za piękne dla niego.

I mówiąc to wzgardliwie machnęła ręką.

Na te dumne słowa Hektor doznał uczucia głębokiego zadowolenia. Eugenia myślała o nim, gdy je tak namiętnie wygłosiła, a wrażenie, jakie on na niej wywarł, wchodziło może w ślad tego „czegoś," które córka Peugheola w umyśle pieściła, nie umiejąc sobie z tego sama zdać sprawy. Ufał, że tak jest, ale nie chciał tego zgłębiać. Zresztą Eugenia zarzuciła na siebie płaszcz i śpiesznie odeszła, spostrzegłszy, iż już późno, mówiąc przy pożegnaniu, że przyjdzie dowiedzieć się o stanie sprawy.

— Tam do licha —zawołał Hektor, gdy już zamknął drzwi— o mało co nie zacząłem zalecać się do tej wieśniaczki, a ona zdolnąby jeszcze była opierać mi się.

Mówiąc to Hektor oszukiwał samego siebie, to niezwykłe zalecanie się zagrażało mu, owładnęło nim uczucie silne w inny sposób, wskutek rozbudzenia się pewnego gatunku namiętności, która do tej pory nie figurowała wcale w repertuarze przygód tego człowieka „doznającego powodzeń," której opisu nigdy nie czytał w żadnym romansie, a w której siłę tak mało wierzył że nie myślał wcale o opieraniu mu się.

Eugenia przychodziła kilka dni z rzędu, coraz bardziej poufała i ogładzona; stosując swoje ruchy, głos, chód do poziomu tego otoczenia, w którym wszystko było wdziękiem i harmonią: wchodziła prosto, jak gdyby była u siebie, mówiąc:

— To ja.

Biegła do Hektora, jeśli był w salonie i pytała go pieszczotliwym głosem, co słychać nowego. Dziki gołąb widocznie się oswajał i przeistaczał w synogarlicę. Jeśli go nie było w salonie, lecz wyszedł z domu, lub nie skończył ubierać się, przyglądała się uważnie wszystkiemu, nie opuszczając najmniejszej drobnostki, ustawiając, oczyszczając z pyłu, a szczególniej przyglądała się obrazom, których alegoryczne znaczenie zwolna zaczynała pojmować.

Odwiedziny te, jakkolwiek bardzo krótkie, wypełniały życie Hektora. W życiu swojem miał on wiele przygód miłosnych, daleko lżej traktowanych i na szczęście szybko ukończonych, żadna tak żywo nim nie owładnęła i z takim urokiem nie działała jak obecna, chociaż nie przewidywał jej rozwiązania.

Codziennie o tem myślał, zaniedbując prefekturę, prefekta i jego żonę, nudząc się w towarzystwie, obojętny na obiegające po mieście plotki; umysł jego tworzył różnorodne chimery, budował plany najdziwaczniejsze. Nieraz szedł prosto przed siebie przez przedmieścia, aż do wsi, szukając niespodzianego a heroicznego rozwiązania, następnie zimny rozsądek brał górę, drwiąc sobie z niego, jego sielanki i jego pasterki. Był bardzo szczęśliwy i jednocześnie wiele cierpiał.

### VII.

Nareszcie pewnego ranka, nadeszła tak bardzo oczekiwana odpowiedź z Paryża. Przyjaciel Hektora, który podjął się poszukiwań, oświadczał, że odgrzebawszy w tekach ministra sprawę ojca Peugheola, wskrzesił ją tak, że przeszła przez całą hierarchiczną drabinę; że dyrektor wydał przychylny raport; że ten raport tego jeszcze dnia oddany będzie ministrowi wojny; że przyjaciel w danym razie wyrobi sobie przyjęcie u marszałka. Kończąc list swój, pisał do Hektora:

„Nie wiem, jakie pobudki usposabiają cię tak na korzyść tego starego żołnierza, który nie zrobił nic nadzwyczajnego, a którego muszę przekształcić w bohatera w oczach biurokratów sceptyków. Tobie jednak na tem zależy, a mnie to wystarcza; odniosę więc zwycięztwo. W każdym razie zatelegrafuję wieczorem, aby cię uwiadomić o rezultacie mojej audyencyi."

Hektor kończył czytać list, gdy Eugenia weszła: odczytał go na nowo, ale ona nie dała mu dojść do końca, poskoczyła ku niemu i rzuciła mu się na szyję, nic nie mówiąc.

(*D. c. n.*)

(—) **Zebrania parafialne.** Przypominamy, że w niedzielę dnia 21 b. m. przypada pierwsze zebranie parafialne, celem oznaczenia funduszów na najem lokalów dla personelu kościelnego. Wszyscy parafianie mający prawo głosowania, mają się zebrać w dniu powyższym w magistracie o godzinie 2 po południu.

(—) **Ustawa** naszego towarzystwa dobroczynności posłużyła za wzór dla ustawy takiego towarzystwa w Suwałkach, widocznie więc ustawa nasza należy do liczby najlepszych.

(—) **Towary** nadesłane na stacyę Łódź od dnia 1 stycznia r. b. do końca tegoż miesiąca a niewykupione do d. 1 czerwca r. b., sprzedane będą przez publiczną licytacyę dla pokrycia należności drodze żelaznej przynależnych.

(—) **Biuro posłańców**, jak się dowiadujemy z dobrego źródła, nie przestało istnieć, wszelkie więc pogłoski przeciwne, pozbawione są zupełnie podstawy. Biuro to i nadal, jak dotyczas, ręczy za swych posłańców, publiczność może więc zupełnie bezpiecznie korzystać z ich usług.

(—) **Zdrowotność miasta**, pomimo wyjątkowo dużej w ubiegłym tygodniu cyfry śmiertelności osób dorosłych, przedstawia się wcale dobrze. Zaznaczyć wypada, iż nie skonstatowano w tym roku poważniejszych objawów chorób zaraźliwych, które o tej porze panowały w roku zeszłym. O tyfusach nie słychać a przynajmniej nie było zdecydowanych wypadków tej choroby; szkarlatyna i dyfteryt pokazywały się wprawdzie, ale były to wypadki wyjątkowe. Co do ospy, o której wspominaliśmy niedawno, dowiadujemy się, że ograniczyła się takowa do trzech wypadków i nie powstała w mieście, lecz przywleczono ją z okolicy.

(—) **Przez ostatnie kilka dni** p. Kwaśniewski, weterynarz miejski, zajmował się pieczętowaniem wszelkiej zwierzyny, wystawionej na sprzedaż w sklepach łódzkich. Od dziś wolno sprzedawać jodynie zwierzynę opieczętowaną, wszelka zaś inna, jeśliby się znalazła w sklepach, będzie konfiskowaną, gdyż brak pieczęci dowodziłby, iż została obecnie zabitą a termin polowania już się ukończył.

(—) **Targi łódzkie.** Wczoraj na stacyi towarowej dowozy były bardzo małe, albowiem dostawiono tylko jeden wagon pszenicy (105 korcy) i jeden wagon żyta (170 korcy). Pszenica pochodziła z Grodziska i sprzedano ją po rs. 6 korzec, żyto zaś przyszło z Radomia i osiągnięto za nie 2 rs. 67 kop. za korzec.

(—) **Na stacyi telegraficznej** w Warszawie znajduje się telegram niedoręczony, nadesłany z Łodzi dnia 16 b. m. dla Dawida Zalberga.

(—) **Przedstawienia amatorskie** na korzyść towarzystwa dobroczynności byłoby najlepiej urządzać w soboty lub w niedzielę a wtedy i galerya nie świeciłaby pustką, gdyż są to dni, w które warstwy rzemieślnicze mają najwięcej czasu. Sądzimy, iż towarzystwo dobroczynności w dobrze zrozumianym interesie własnym uwzględni naszą propozycyę.

(—) **Wystawa obrazów**, o której urządzeniu w naszem mieście myślano dość poważnie, gdyż sprowadzono już w tym celu pewną ilość szkiców z wystawy warszawskiej, nie przyjdzie do skutku, ponieważ przedsiębierca musiałby wykupić patent handlowy, co pociągnęłoby za sobą znaczne koszty a przy słabej nadziei powodzenia wystawy — straty.

(—) **Kilka napadów** miało znów miejsce w tych dniach w celach rabunku. W poniedziałek wieczorem napadło czterech drabów majstra tkackiego H. w pobliżu kościoła katolickiego na Starem Mieście; zabrano napadniętemu wszystko, cokolwiek miało wartość jaką. Tegoż samego dnia napadli dwaj rabusie młodego człowieka w okolicy nowego kościoła; usiłowali zedrzeć z niego palto, lecz napadnięty obronił się skutecznie. We środę wieczorem po godzinie 10-ej napadło trzech młodych rabusiów wyrostka starozakonnego przy ulicy Długiej. Napadnięty zdołał się wyrwać a goniący go wpadli za nim aż do otwartej bramy jednego z domów przy ulicy Cegielnianej; ukazanie się stróża spłoszyło rzezimieszków.

(—) **Oszust** jakiś, młody i przyzwoicie ubrany, jak powiada „Tgbt.," przedstawia się w domach niektórych w charakterze wysłańca towarzystwa dobroczynności i wyłudza ofiary w naturze na rzecz ochronki, mianowicie garderobę i bieliznę. Dziwi nas, że pana tego nie przytrzymano przy pierwszej wizycie i nie oddano w ręce policyi. Wszak zarząd towarzystwa ogłosił wyraźnie we wszystkich trzech dziennikach tutejszych, że tylko damy komitetowe upoważnione są do przyjmowania podarków, przyczem nadmieniono, że po domach kwestować nie będą.

(—) **Nadesłane.** Na bezpośrednie i pośrednie reklamy p. Misiewicza grono tutejszych lekarzy uważało się przynaglonem ogłosić ostrzeżenie, uwiadamiając publiczność, iż nie aprobuje podobnego postępowania i nie solidaryzuje się z takowem. Protest ów stał się dla pana Misiewicza nowem źródłem reklamy. W odpowiedziach na takowy, pomieszczanych kolejno we wszystkich pismach miejscowych, stara się w dalszym ciągu uprawnić swoje postępowanie, odwołując się do sądu publiczności, która z natury rzeczy mniej może być kompetentną do ocenienia podobnych pseudonaukowych wywodów a łatwo uwieść się daje szumnemi frazesami i obszernemi cytatami. W poważny sposób niepodobna oceniać nowej specyalności p. Misiewicza, powstałej tak niedawno wpośród tylu innych, od półtora roku tylokrotnie ogłaszanych. Pozostaje nam tylko prosić p. Misiewicza, aby swoje uczone w tym przedmiocie rozprawy przeniósł do której z gazet lekarskich. Zajmą one niezawodnie *oryginalnością* pomysłu, (choćby tylko co do przepowiadania z badań mikroskopowych nagłej śmierci), szersze koło lekarzy i znajdą należną odpowiedź i ocenę. W pismach oddanych sprawom przemysłowym i wiadomościom czysto lokalnym, podobne utwory zawsze uważać będziemy jako mniej więcej zgrabne reklamy *pro domo sua*, których moralną wartość bardzo nizko cenić należy. Na tem kończąc tę przykrą sprawę, dalsze rozprawy w pismach miejscowych uważamy za zbyteczne.

*Dr. Wisłocki.*

(—) **Biletów na koncert amatorski** na korzyść szpitala czasowego i stowarzyszenia pielęgnowania chorych, nabywać można u pp. M. Silbersteina, L. Heniga, M. et A. Rosenblatta, Hermana Friedländera, L. Flatto i H. Hellera.

## KRONIKA
### KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **W Suwałkach** z rozkazu naczelnika guberni wszystkie schody mają być oświetlone obowiązkowo do godziny drugiej w nocy.

— **Gazety francuzkie** podają bardzo interesujące szczegóły o ruchu robotniczym. W r. 1885 było 49 zmów, w których przyjęło udział 17,000 robotników; w styczniu r. b. w różnych miejscowościach Francyi było już 18 zmów, od których ucierpiał przemysł tkacki, metalurgiczny, krawiecki i stolarski. Ze 112 zmów robotniczych w ciągu ostatnich dwóch lat, 59 wywołane były usiłowaniami fabrykantów zmniejszenia płacy robotniczej, 28 miały na celu podwyższenie płacy a 25 powstały z różnych innych przyczyn. W r. b. wybuchła między innemi zmowa w Chateau-Renaud z powodu, iż fabrykanci chcieli przeszkodzić robotnikom w założeniu stowarzyszenia.

(War. Dn. N. 29).

## TELEGRAWY.

**Petersburg** 17 lutego. „Journal de St.-Petersb." zaprzecza wiadomości belgradzkiej, jakoby propozycya Rosyi co do wyłączenia z rokowań serbsko-bułgarskich sprawy bregowskiej nie została zaaprobowaną przez przedstawicieli innych mocarstw. Rosya przeciwnie radziła, aby włączyć rzeczoną sprawę do programu układów. —„Now. Wr." donosi ze źródła prywatnego, że eskadra kontr-admirała Kamakowa, przybyła w poniedziałek na wody wyspy Kandyi.

**Berlin** 17 lutego. Cesarz Wilhelm i cesarzowa Augusta, przyjmowali dziś po południu przybyłego tu księcia Mikołaja czarnogórskiego, który odwiedził potem następcę tronu i jego małżonkę. Na cześć księcia daną będzie wieczorem u cesarza Wilhelma herbata.

**Konstantynopol** 17 lutego. W. Porta zażądała objaśnień od posła serbskiego Gruicza, z powodu ciągłych uzbrojeń Serbii i koncentracyi wojsk na granicach tureckich. Gruicz odpowiedział w sposób urzędowy: Uzbrojenia serbskie są wyłącznie spowodowane przez sytuacyę, która wypływa z niezawarcia do tej chwili pokoju. Miejsca, w których koncentrują się wojska serbskie, są też same, co przed wojną serbsko-bułgarską. W tutejszych kołach rządowych panuje przekonanie, iż wyjaśnienia te nie wstrzymają W. Porty od energicznych przedstawień w Belgradzie, celem spowodowania stopniowego rozbrojenia się Serbii, ks. Aleksander uwiadomił bowiem W. Portę, iż zarządzenia militarne Serbii zmuszają Bułgaryę do przedsięwzięcia takichże samych środków ostrożności.

**Wiedeń**, 17 lutego. „Politische Correspondenz" donosi z Konstantynopola, iż wiadomość, jakoby przedstawiciele mocarstw z W. Portą o jakiekolwiek ustępstwa terytoryalne dla Grecyi traktowali, jest zupełnie fałszywą. Sułtan i W. Porta są stanowczo zdecydowani pod żadnym warunkiem na ustępstwa dla Grecyi w tym kierunku nie przyzwolić.

**Zanzibar**, 17 lutego. Król Ugandy kazał stracić misyonarza angielskiego biskupa Henningtona i towarzyszących mu pięćdziesięciu ludzi.

**Meruczak**, 17 lutego. Wkrótce ma przybyć tu generał Komarow w celu zaprowadzenia w oazie pendińskiej administracyi rosyjskiej. Pomiar pogranicznej przestrzeni od Meruczaku do Majmene wkrótce będzie ukończony.

**Londyn**, 17 lutego. W artykule poświęconym sprawie greckiej „Daily News" powiadają: rząd angielski zdecydował się po dojrzałej rozwadze nie dopuścić obecnie do wojny pomiędzy Turcyą i Grecyą.

**Londyn**, 17 lutego. W obu izbach parlamentu rząd złoży jutro oświadczenie, wyjaśniające rzeczy na wschodzie.

**Londyn**, 17 lutego. Przewódcy socyalistów: Burns, Hyndman, Champion i Williams, stanęli dzisiaj przed sądem policyi poprawczej w Bowstreet. Są oni oskarżeni o to, że w dniu 8-ym b. m. na skwerze trafalgarskim wygłosili podburzające mowy, przez co zgromadzone tamże tłumy ludu do rozruchów i rabunków zachęcili. Oskarżeni zażądali odroczenia rozprawy sądowej, ponieważ nie mieli czasu na przygotowanie obrony. Trubunał odmówił odroczenia. Prokurator wniósł postawienie oskarżonych przed sądem przysięgłych.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

**Berlin**, 17 lutego. Czynności giełdowe rozpoczęto dziś w usposobieniu niezdecydowanem i bez szczególnego ożywienia. Dopiero później przybrała giełda prawdziwie mocną postawę, przynajmniej w dziale akcyj bankowych i na targu rent. Papiery państwowe rosyjskie zajmowały znowu w wysokim stopniu uwagę spekulacyi; najkorzystniej wyróżniano 4% pożyczkę z roku 1880. Pogłoski o zamierzonej konwersyi 5% pożyczek rosyjskich, wystąpiły dziś znowu z całą stanowczością, dając powód nietylko do wielkich zakupów, lecz i do pokryć. Zdaje się, że na giełdzie tutejszej a bardziej jeszcze na londyńskiej istnieją bardzo wielkie zobowiązania otwarte w pożyczkach rosyjskich, co jest właśnie niemałą podporą obecnego ruchu. W ścisłym związku ze zwyżką papierów rosyjskich pozostaje mocne usposobienie dla udziałów dyskontowo komandytowych. Utrzymują, że towarzystwo dyskontowe i firma S. Bleichröder wezmą główny udział w spodziewanych operacyach finansowych rosyjskich. Z papierów kolejowych przedmiotem wielkich obrotów były akcye drogi warszawsko-wiedeńskiej, których kursy podniosły się znacznie. Giełda zbożowa odznaczała się dziś bardzo mocnem usposobieniem; pszenicę notowano w końcu o $1^1/_2$ marki wyżej.

**Londyn**, 18 lutego. Bank angielski obniżył dziś dyskonto z 3 do 2%.

**Petersburg, 16 lutego.** Weksle na Londyn $23^5/_8$, na Hamburg 201, na Amsterdam $118^7/_8$, na Paryż 248; $^1/_2$ imperyały 8.31, rosyjska premiowa pożyczka I-ej emisyi $228^1/_2$, takaż II em, $222^1/_2$, rosyjska poż. z r. 1873 $155^1/_2$, II pożyczka wschodnia $99^3/_8$, III poż. wschodnia $99^5/_8$; 6 renta złota $180^1/_2$, 5% listy zast. ziemsk. $152^1/_8$, akcye rosyjsk. wiel. D. Ż. $247^3/_4$, kolei kursko-kijowskiej $353^1/_2$, petersburski bank dyskontowy 635, warszawski bank dyskontowy 310, rosyjski bank dla handlu zagr. $318^1/_2$, dyskonto prywatne $4^1/_2$ %.

**Berlin, 17 lutego.** Bilety banku rosyjskiego 200.40; 5% listy zastawne 62.40, 4% listy likwidacyjne 56.60, 5% pożyczka wschodnia II em 62 25, III emisyi 62.10, 4% pożyczka z 1880 r. 86.80, 5% listy zastawne rosyjskie 95.70, kupony celne 322.90, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 143.80, takaż z 1866 r. 138.50; akcye banku handlowego 82.80, dyskontowego 78.80, dr. żel. warsz. wied. 241.20; akcye kredytowe austryackie —.—, najnowsza pożyczka rosyjska 99.25, 6% renta rosyjska 111.90, dyskonto $3^1/_2$%, prywatne $1^1/_2$ %.

**Londyn, 17 lutego** w południe. Konsole 101, pruskie 4% konsole $103^1/_2$, turec. konw. $14^{11}/_{16}$, rosyjska poż. z 1873 r. $98^3/_4$; 4% renta złota węg. $81^3/_4$, egipska $66^1/_8$, banku ottomańskiego $10^1/_{16}$, lombardy 11, akcye kanału suezkiego 86, spokojnie.

**Warszawa, 17 lutego.** Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. ———, pstra i dobra ———, biała 530—545, wyborowa 570—635; żyto wyborowe 390 — 410, średnie ———, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4-orzęd. 375—435, owies 285—330, gryka ———, rzepik letni ———, zimowy ———, rzepak raps zim. ——, groch polny ———, cukr. 825——, fasola ——— za korzec; kasza jaglana —, jęczmienna ——, grycz. gruba — za pud. Dowieziono pszenicy 1,200, żyta 800, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego 50 korcy.

**Warszawa, 17 lutego.** Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—$307^1/_2$. Hurt. skład za wiadro kop. $817^5$—824, za garn. 266—268. Szynki za wiadro kop. $830^1$—836 za garniec kopiejek 270—272 (z dod. na wyschn. 2%).

**Petersburg, 16 lutego.** Łój w m. 46.00. Pszenica w m. 11.75. Żyto w m. 7.25. Owies w m. 5.50. Konopie w m. 44.50. Siemie lniane w m. 17.50; mróz.

**Berlin, 17 lutego.** Targ zbożowy. Pszenica b. mocno, w miejscu 140 — 162, na lt. —, na kw. mj. $154^1/_4$, na mj. cz. $156^3/_4$, na cz. lp. $159^1/_4$, na lp. sier. —, na wrz. paź. $164^1/_2$. Żyto mocno, w m. 132—137, na lt. —, na lt. mr.—, na mr. kw. —, na kw. mj. $136^1/_2$, na mj. cz. $137^1/_2$, na cz. lp. $138^1/_2$, na lp. sier. $139^3/_4$, na wrz. paź. $140^3/_4$. Jęczmień w m. 108—175. Owies lepiej, w miejscu 123—160, na lt.—, na lt. mr. ——, na kw. mj, $126^1/_2$, na mj. cz. $128^1/_2$, na cz. lp. $130^1/_2$, na lp. sier. —, na wrz. paź. —. Groch warzel. 150-200, pastewny 130—140, Olej lniany w m.—, rzepakowy w m. b. becz. 43. Okowita w m. bez becz. 37.5.

**Szczecin, 17 lutego.** Pszenica mocno, w m. 133—153, na kw. mj. 156.00, na mj. cz. 158.00. Żyto mocno, w m. 120—130, na kw. mj, 134.00, na mj.cz. 135.00. Olej rzepak, bez ruchu, na kw.mj. 43.70, na wrz. paź. 45.50. Spirytus ospale, w m. 36.30, na kw. mj. 37.60, na cz. lp. 38.90, na lp. sier. 39.60. Olej skalny oclony w m. 12.15.

**Gdańsk** 16 lutego. Pszenica w miejscu mocno, Obrót 200 tonn. Pstra i jasna 138—145, jasno pstra 140—148, wysoko pstra i szklista 147—155, na kw. mj. tranz. 134.50, na cz. lp. tranz. 138.00. Żyto bez zmiany, w miejscu krajowe 120 ℔. 121—122, polskie i rosyjskie tranzyt. 95.50, na kw. mj. tranzyt. 97.50, na cz. lp. tranz. 101. Groch w m. 125. Spirytus 10,000 litr. % w m. 35.25.

**Londyn, 16 lutego.** Cukier Havana Nr. 12 nominalnie $14^1/_2$, cukier burakowy $13^1/_4$, ospale.

**Londyn. 16 lutego.** Na wybrzeżu ofiarowano dziś 1 ładunek pszenicy; zimno.

**Glazgów, 17 lutego.** Surowiec. Mixed numbers warrants 38 sz. $6^1/_2$ p.

**Glazgów, 16 lutego.** Surowca wywieziono w tygodniu ubiegłym 7,300 t., w odpowiednim czasie roku przeszłego 8,300 t.

**Liverpool 16 lutego.** Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 8,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 25,000 bel.

**Liverpool, 16 lutego.** Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na mr. kw. $4^{57}/_{64}$, na mj. cz. $4^{29}/_{32}$, na lp. sier. $4^{31}/_{32}$ p.

**Manchester** 16 lutego. Water 12 Taylor $6^5/_8$ Water 30 Taylor $8^5/_8$, Water 20 Leigh $7^3/_8$, Water 30 Clayton $7^7/_8$, Mock 32 Brooke $7^3/_4$, Mule 40 Mayoll $8^1/_8$, Medio 40 Wilkinson $9^1/_8$, Warpcops 32 Lees $7^3/_8$, Warpcops 36 Rowland $7^3/_4$, Double 40 Weston $8^3/_4$, Double 60 zwykły g. $11^1/_8$, 32" 116 yds 16×16 grey tkaniny z 32/46 168, spokojnie.

**New-York, 16 lutego.** Bawełna $9^1/_{16}$, w N. Orleanie $8^1/_2$. Olej skalny rafinowany 70% Abel. Test $7^1/_2$, w Filadelfii $7^1/_4$. Surowy olej skalny $6^3/_8$. Certyfikaty pipe line $79^7/_8$ c. Mąka 3 d. 25 c. Czerwona pszenica ozima w miejscu $91^1/_2$ c., na lt. nominal., na mr. $90^7/_8$ c., na kw. $92^1/_4$ c. Kukurydza (nowa) 53. Cukier (fair refining Muscovados) $5.22^1/_2$. Kawa (fair Rio) 8.20. Łój (Wilcox) 6.70. Słonina $6^1/_8$. Fracht zbożowy 3.

Jawne zapasy pszenicy 53,565,000 busz., kukurydzy 3,191,000 buszli. Pszenicy wywieziono w tygodniu ubiegłym z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanii 22,000, do Francyi ——, do innych portów lądu stałego 2,000, z Kalifornii i Oregonu do Wielkiej Brytanii 50,000, do innych portów lądu stałego 24,000 kwr.

## ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

*Pani Ż. W.* Niepodobieństwem jest drukować obszerną odpowiedź, jakiej Szanowna Pani żądała. Po odbiór rękopisu raczy Pani się zgłosić do redakcyi między godziną 12-ą a 2-ą, albo też przysłać po takowy.

## TELEGRAMY GIEŁDOWE.

| | Z dnia 17 | Z dnia 18 |
|---|---|---|
| **Giełda Warszawska.** Żądano z końcem giełdy. | | |
| **Za weksle krótkoterminowe** | | |
| na Berlin za 100 mr. | 50.05 | 50.10 |
| „ Londyn „ 1 Ł. | 10.15 | 10.17 |
| „ Paryż „ 100 fr. | 40.65 | 40.70 |
| „ Wiedeń „ 100 fl. | 80.95 | 81.— |
| **Za papiery państwowe:** | | |
| Listy Likwid. Kr. Pol. duże | 90.85 | 100.— |
| Ros. Poż. Wschodnia | 99.75 | 99.90 |
| Listy Zas. Ziem. z 69 r Ser I. | 100.— | 100.— |
| „ „ „ Ser. II do IV | 100.— | 100.— |
| Listy Zast. M. Warsz. Ser I | 96 25 | 96.50 |
| „ „ „ „ II | 95 25 | 95.40 |
| „ „ „ „ III | 94.15 | 94.25 |
| „ „ „ „ IV | 93.85 | 93.75 |
| Listy Zast. M. Łodzi Ser. I | 92.— | 92.— |
| „ „ „ „ II | 91.50 | 91.75 |
| „ „ „ „ III | 91.25 | 91.40 |
| **Giełda Berlińska.** | | |
| Banknoty rosyjskie zaraz | 200 40 | 200.30 |
| „ „ na dost. | 200.25 | 200.25 |
| Weksle na Warszawę kr. | 200.05 | 200.10 |
| „ Petersburg kr. | 199 70 | 199.60 |
| „ „ dł. | 198.60 | 198 35 |
| „ Londyn kr. | 20.42 | $20.40^1/_2$ |
| „ „ dł. | 20.35 | $20.35^1/_2$ |
| „ Wiedeń kr. | 161.40 | 161.40 |
| Dyskonto prywatne | $1^1/_2$ | $1^1/_2$ |
| **Giełda Londyńska.** | | |
| Weksle na Petersburg | $23^1/_4$ | $23^1/_4$ |
| Dyskonto 2 | | |

## DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

**Małżeństwa** zawarte w dniu 17 lutego:

**W parafii katol.** 2, a mianowicie: Dyonizy Grochowski z Franciszką Kociniak, Jan Draźling z Paulina Hauptich.

**W parafii ewang.** 1, a mianowicie: Fryderyk Wilhelm Krüger z Emilią Koch.

**Starozakonnych.** —

Zmarli w dniu 17 lutego.

**Katolicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt 2; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet—, a mianowicie:—

**Ewangelicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt 1; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet—, a mianowicie:—

**Starozakonni:** dzieci do lat 15-tu zmarło—, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt—; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet 2, a mianowicie: Lerner Lipa Mordka lat 35, Rubinsztajn Towia lat 33.

## LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL MANTEUFEL. K. Treimer z Warszawy, S. Breitburt z Odesy, W. Heidemann z Rygi.

# OGŁOSZENIA.

## *Podziękowanie.*

Przyjaciołom i znajomym, którzy w dniu wczorajszym ostatnią oddali przysługę mężowi, ojcu i bratu naszemu b. p.

**Majerowi Baruch,**

składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Pozostała w żalu rodzina.

*Pabianice, dnia 18 lutego 1886*
*Łódź,*

189—1—1

---

JEST DO SPRZEDANIA

## APTEKA

w Szadku, kaliskiej guberni. Bliższa wiadomość w redakcyi niniejszego pisma. 159—1—1

---

## ☞ Zgubiono

PASZPORT wydany na imię Konstantego Lachowicza z gminy Popieńj. Łaskawy znalazca raczy go złożyć w magistracie łódzkim.

180—3—1

---

DO ODSTĄPIENIA

**summa około 4,000 rs.**

hypotecznie zabezpieczona w pierwszej połowie szacunku nieruchomości łódzkich. Wiadomość w kancelaryach, W.W. Płacheckiego rejenta i Sobolewskiego, adwokata przysięgłego pod N. 240 w m. Łodzi.

160—6—3

---

W stajni W-go Leona Wernera w Łodzi, przy ulicy Targowej, N. 1232 stoją do sprzedania z dominium Puczniew

**3 konie czteroletnie**

dwa ogiery, kary i gniady, zaprzęgowe i wałach gniady wierzchowy.

185—5—1

---

*Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi*

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 23 kwietnia (5 maja) 1886 roku o godzinie 11 z rana, w kancelaryi łódzkiego wydziału hypotecznego przed notaryuszem Janem Kamockim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszej przy ulicy Cegielnianej pod Nr. 1402 położonej, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 8,200.

Licytacya rozpocznie się od sumy 12.300.

Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć vadium w ilości s. 1,640. 168—3—1 25-4-6

---

## OBWIESZCZENIE.

**Dyrekcya towarzystwa kredytowego m. Łodzi,**

Rata listopadowa 1885 roku przypadająca od pożyczek towarzystwa kredytowego tutejszego, winna być wniesioną do kasy towarzystwa w miesiącu listopadzie 1885 roku bez opłaty kar, przez trzy następne miesiące to jest grudzień 1885, styczeń i luty 1886 r., dozwolonej § 77 ustawy zwłoki, z karą za pierwszy miesiąc grudzień po ½%, a za następne miesiące styczeń i luty po 1%, gdy zaś rzeczona rata do dnia 16 (28) lutego r. b nie będzie wniesioną do kasy towarzystwa, dyrekcya stosownie do § 78 ustawy, musi bezwłocznie przystąpić do wystawienia na sprzedaż nieruchomości zalegających w opłacie w mowie będącej raty, unikając odpowiedzialności osobistej i majątkowej jaka jest § 63 ustawy postanowiona. Gdy koszta wystawienia na sprzedaż są bardzo znaczne, przeto aby ochronić od takowych stowarzyszonych dyrekcya postanowiła wezwać uprzejmie niniejszem aby zalegający ratę listopadową 1885 r, raczyli do dnia 16 (28) lutego r. b., takową wnieść do kasy towarzystwa, a tem samem uniknąć kosztów z zarządzić się mających sprzedaży wynikających i niespowodować iżby dyrekcya do wystawienia na sprzedaż zalegających nieruchomości przystąpić musiała.

Za prezesa Dyrektor **E. Herbst**
Dyrektor biura **A. Rosicki**

181—1—1

---

W mieście Brzezinach przy ulicy Farnej, jest do sprzedania

## *POSESYA*

składająca się z domu frontowego i dwóch oficyn wraz z zabudowaniem gospodarskiem, na podmurowaniu w dobrym stanie, nad rzeką, zdatna na urządzenie farbiarni, garbarni lub łaźni. Bliższa wiadomość u p. Bilek, urzędnika na poczcie.

187—4—1

---

## „Exsiccator"

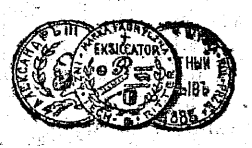

osusza wilgotne mury, zabezpiecza nowe, — użyteczny w gospodarstwie rolnem, ważny także dla fabryk, gdzie wilgoć lub para dochodzi oraz utrwala wszelkie przedmioty drzewne, zakopane w ziemi lub będące ciągle w użyciu. Sprzedaje się do 50 funtów po 35 kop., więcej nad 50 funtów po 30 k.

☞ Obstalunki zamawiać należy na 14 dni naprzód.

**Gustaw Ritter,**
Królewska Nr. 39.

---

Do sprzedania

## lasu budulcowego

morgów 67, po rs. 400 za morgę, w odległości wiorst 20 od miasta Łodzi, wiorst dwie od stacyi Rogów. Wiadomość u p. Dreckiego, ulica Zawadzka dom p. Łubińskiego.

186—3—1

---

## Zgubiono dwa weksle

na rs. 275 wystawiony na imię M. Szwartza, na termin od 22 stycznia do 22 maja r. b., podpisany przez Izraela Dawidowicza i na rs. 154 wystawiony na imię Izraela Dawidowicza na termin od 24 stycznia do 24 marca r. b., podpisany przez L. Rosenberga i kartka in blanco z podpisem Iz. Dawidowicza. Ostrzeżenia gdzie należy porobiono, kartka po 3 tygodniach traci swoją własność jeżeli kwit po trzech tygodniach zostanie odnaleziony, a nie będzie dwa razy podpisany, także traci swoją wartość. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić do Zgierza do p. Iz. Dawidowicza. 175—3—1

---

PRZYJMUJĘ PRENUMERATĘ NA

## „GoniecLosowań"

zamieszczający tabele amortyzacyj **wszystkich** rosyjskich papierów wartościowych, pożyczek premiowych, loteryi ochron, obligacyj i t. p., jak również i te numery papierów, które zostały zamortyzowane w poprzednich losowaniach i dotąd zostały nie zrealizowane.

**Cena** z odsyłką na **3** miesiące **1 rs.** na rok **3 rs.**

Prenumeratę przyjmuje się **w Petersburgu** w domu bankierskim

**Henryka Blokk**
**Newski Prosp. Nr. 86, dom Benardati.**

☞ Jeden numer wysyła się na każde żądanie, za nadesłaniem tylko marki pocztowej.

90—8—7

---

## Rosyjskie towarzystwo ŻEGLUGI i HANDLU

Dnia 1 (13) Marca i 20 marca (1 kwietnia) 1886 r., odpłyną z Odessy do Władywostoku dwa parowce morskie, pierwszej klasy „CARYCA" i „CAR", które w drodze zatrzymywać się będą w **Port-Said, Kolumbo Singapoore i Nagasaki.**

Opłata za przejazd z Odesy do Władywostoku według taryfy nominalnej wynosi:

| kl. I, | kl. II | kl. III |
|---|---|---|
| **600 rs.** | **400 rs.** | **120 rs.** |

Osobom jadącym z polecenia rządu i ich rodzin, znaczne robi się ustępstwa.

Za bagaże po nad ilość bezpłatnie przewożoną, opłaca się rs. 1 od puda lub stopy kubicznej.

Bezpłatnie ma prawo przewieźć jeden pasażer I kl. 5 zudów, II—3 pudy, III—1 pudy.

Towarzystwo nie jest obowiązane przyjąć do przewozu więcej niż 15 pudów bagaży na 1-go pasażera.

Ceny wyżej podane za przejazd, oznaczone są razem z utrzymaniem i wyżywieniem. Pasażerowie III klasy otrzymują żywność na równi z osadą.

Bilety na przejazd bez wyżywienia nie wydają się

Dzieci od lat 2 do 10 płacą połowę ceny, młodsze od lat dwóch przewożone są bezpłatnie.

Na statku znajduje się doktór i obsługa żeńska dla dam.

Statki przybędą do Władywostoku 15 (27) kwietnia i 5 (17) maja, zkąd odejdą do Hańkoi, pierwszy w końcu kwietnia, drugi w pierwszej połowie maja; powrót do Odesy prawdopodobnie na 1 (13) i 15 (27) lipca.

Ustanowione są bezpośrednio nader obniżone taryfy na przewóz towarów do **Władywostoku i Nikołajewa** nad **Amurem** na stacyi **Mława, Praga Nadwiślańska** (miejs). **Warszawa Nadwiślańska** (miejsc). **Warszawa,** droga warszawsko-wiedeńska (transit.) **Ruda, Guzowska, Łódź, Piotrków, Noworadomsk, Częstochowa, Myszków, Zawiercie, Dąbrowa, Sosnowice i Aleksandrów,** tak że wysyłający będą mieli możność ekspedyując towary na którejkolwiek z wymienionych stacyj, otrzymywać konosamenty wprost do **Władywostoku i Nikołajewska** nad **Amurem.**

Towary w Odessie do przewozu do wyżej wskazanych portów przyjmowane też będą w agenturze rosyjskiego towarzystwa żeglugi i handlu w przystani za frachtami nadzwyczaj nizkiemi.

Ostatni termin wysyłki ładunków z Warszawy na statek „CARYCA" 15/27 Lutego, na statek „CAR"—5/27 marca.

Przyjmowanie ładunków na stacyach wyżej wymienionych rozpocznie się z dniem 4/16 Lutego r. b. 183-2-1

Bliższe szczegóły otrzymać można w Petersburgu w zarządzie rosyjskiege Towarzystwa żeglugi i handlu, w Odessie w kantorze głównym i w agenturach w przystani Karantin oraz u agentów towarzystwa, a mianowicie: u p. Romana Foerstera w Moskwie, pp. Kunst i Albers w Hamburgu i u

**p. Ernesta Gaya w Warszawie.**

---

## LECZENIE RADYKALNE
I NATYCHMIASTOWE
NA WSZYSTKIE CHOROBY NERWOWE, EPILEPTYCZNE I SEKRETNE
tylko podług mojej metody.

*Honorarya doręcza się po kompletnem wykurowaniu*

Dr. prof. A. MALASPINA
Członek wielu Towarzystw Naukowych
**106, Faubourg Saint-Antoine.—PARIS**
RADY W DRODZE KORESPONDENCYI

2326—0—14

---

## GIEŁDA WARSZAWSKA d. 17 lutego.

| Weksle. | | ZA | | Dyskonto | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy chciano płac | Dopełnione tranzakcye |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Berlin . . . (167½) | dł ter | 2 d | 100 mr. | 3½ | 50.25 | — | 50 15 |
| . (167⅝) | kr ter | 2 d. | 100 mr. | 3½ | 50.05 | — | 49 95 97½ 50 |
| Inne niem. miasta bank. | dł ter | 2 d. | 100 mr. | 3½ | —.— | — | — |
| „ „ „ „ | kr ter | 2 d. | 100 mr. | 3½ | —.— | — | — |
| Londyn . . . . . | dł ter | 3 m. | 1 L. | 3 | —.— | — | — |
| „ . . . . . | kr ter | 3 m. | 1 L. | 3 | 10.15 | — | — |
| Paryż . . . . . | dł ter | 10 d. | 100 Fr. | 3 | —.— | — | — |
| „ . . . . . | kr ter | 10 d. | 100 Fr. | 3 | 40.65 | — | 40 60 |
| Wiedeń . . . | dł ter | 8 d. | 100 flor. | 4 | — — | — | |
| „ . . . (185⅝) | kr ter | 8 d. | 100 flor. | 4 | 80.95 | — | 80 65 70 75 |
| Petersburg. . . . | dł ter | 3 d. | 100 rs. | 6 | —.— | — | — |

| Papiery państw. (za 100 rs.). | Stopa proc | Dopełnione tranz. | Z konc. giełdy żąd. | Z konc. giełdy chc. pł. |
|---|---|---|---|---|
| Obligi Skar. Kr. Pols. duże | 4 | — — | —.— | —.— |
| Listy Likw. Kr. Pols. duże | 4 | 90 60 65 75 | 90.85 | —.— |
| „ „ „ „ małe | 4 | —.— | 90 50 | —.— |
| Ros. Poż. Wś. I em. 1000 r. | 4 | —.— | 99.75 | —.— |
| „ „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | 99.75 | —.— |
| „ „ „ „ 50 rr. | 5 | —.— | 99 75 | —.— |
| „ „ „ II „ 10000 r. | 5 | 99 45 60 | 99.75 | —.— |
| „ „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | 99.75 | —.— |
| „ „ „ III „ 1000 r. | 5 | —.— | 99.75 | —.— |
| „ „ „ „ 100 r | 5 | —.— | 99.75 | —.— |
| Ros. Poż. Pr. zr. 1864 I em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ 1866 II em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Bilety Ban. Pań. Ros. I em. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ III „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ „ V „ | 5 | —.— | —.— | —.— |
| Listy Zastawne (za 100 r.) | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ zr. 1869 S. I lit. A | 5 | —.— | 100.— | —.— |
| „ „ „ „ „ lit. B | 5 | —.— | 100.— | —.— |
| „ „ „ „ „ małe | 5 | —.— | 100.— | —.— |
| „ „ „ Ser. II lit. A | 5 | —.— | 100.— | —.— |
| „ „ „ „ lit. B | 5 | —.— | 100.— | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | 100 — | —.— |
| „ „ „ Ser. III lit. A | 5 | — — | 100.— | —.— |
| „ „ „ „ lit. B | 5 | 99.85 | 100.— | —.— |
| „ „ „ „ małe | | —.— | 100.— | —.— |
| „ „ „ Ser. IV lit. A | 5 | —.— | 100. | —.— |
| „ „ „ „ lit. B. | 5 | —.— | 100.— | —.— |
| „ „ „ „ małe | 5 | —.— | 100 — | —.— |
| „ „ „ Serya V | 5 | 96 10 | 96.25 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. Ser. I | 5 | —.— | 96.25 | —.— |
| „ „ „ „ II | 5 | —.— | 95 25 | —.— |
| „ „ „ „ III | 5 | —.— | 94.15 | —.— |
| „ „ „ „ IV | 5 | —.— | 93.85 | —.— |
| 5%, Obligi m. Warszawy | 5 | —.— | 92.— | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi „ I | 5 | —.— | —.— | 92 — |
| „ „ „ „ II | 5 | —.— | 91.50 | —.— |
| „ „ „ „ III | 5 | —.— | 91.25 | —.— |
| Listy zast. k. T. W. Kr. Z | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ z 6% Wileńskiedługot. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ krótkot. | 5 | —.— | —.— | —.— |

| Akcye. (za 100 rs.). | Stopa proc. | Dopełnione tranz. | Z konc. giełdy żądano | Z konc. giełdy chc. pł. |
|---|---|---|---|---|
| Akcye D. Ż. War.-W. 100 r. | 4 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ W.-Byd. 500 r. | 4 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Teres. 1000 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ „ 100 r. | 5 | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Fabr.-Łódzkiej | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Nadwiślańsk. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Banku Handlowego w Warszawie 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ War. Ban. Dys. 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Bau. H. w Łodzi 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ War. Tow. F. Cukru 600 | | —.— | —.— | —.— |
| „ Cukr. Dobrzel 500 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Józefów 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Czerak 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Hermanow 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Łyszkowic. 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Leonow 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ „ Częstocice 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ T. W. F. Stali 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r. | | —.— | —.— | —.— |
| „ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r. Temler i Szwede | | —.— | —.— | —.— |
| „ F. C. Konstancya 500 | | —.— | —.— | —.— |

Łącznie z bieżącym kuponem.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wartość kuponu z potr. 5% | 72.3 | List. likwid. . | 80.0 |
| List. zas. nowych | 180.4 | Poż. prom. I em. | 44.5 |
| „ „ m. Warsz. s. I i II | 140.3 | „ „ II em. | 206. 7 |

## Tabela wygranych

**w 2-im dniu ciągnienia I-ej klasy 146-ej Loteryi klasycznej**

**dnia 16-go Lutego 1886 roku.**

Główniejsze wygrane wyszły następujące: Rs. 2,000 na Nr. 21561, Po rs. 500 na Nr. 758, 10903. Po rs. 200 na Nr. 12421. Po rs. 100 na Nr, 1338, 4446, 5541, 6723, 6759, 12242, 14556, 15081, 15400, 16044, 19596. 21020. Po rs. 50 na N-ry: 1692, 1845, 2257, 4200, 4371 4451, 4565, 4906, 5476, 6434, 7978, 9045, 9258, 11020, 11781, 12463, 12904, 12948, 13868, 14945, 15492, 15987, 15021, 18359, 22895.

**Po rs. 30 wygrały N-ry:**

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 9 | 1749 | 3637 | 5796 | 8147 | 9420 | 11060 | 12795 | 14199 | 15946 | 17727 | 19361 | 21537 |
| 43 | 99 | 61 | 5831 | 63 | 68 | 11106 | 12837 | 14218 | 92 | 51 | 19410 | 21662 |
| 242 | 1841 | 87 | 45 | 8231 | 72 | 9 | 75 | 34 | 16031 | 57 | 31 | 77 |
| 45 | 54 | 3783 | 5970 | 34 | 9506 | 36 | 82 | 75 | 99 | 63 | 19458 | 21702 |
| 49 | 55 | 3842 | 72 | 38 | 15 | 11217 | 83 | 14334 | 16121 | 76 | 19518 | 7 |
| 54 | 75 | 50 | 6190 | 67 | 50 | 1337 | 84 | 45 | 54 | 17863 | 44 | 21813 |
| 74 | 84 | 3918 | 6204 | 8347 | 66 | 11339 | 90 | 56 | 91 | 17902 | 46 | 27 |
| 87 | 1978 | 95 | 5 | 84 | 90 | 54 | 12921 | 14412 | 16268 | 23 | 74 | 41 |
| 269 | 2007 | 4017 | 56 | 8417 | 95 | 65 | 46 | 14501 | 16352 | 37 | 19673 | 46 |
| 424 | 65 | 34 | 78 | 50 | 9617 | 11403 | 68 | 76 | 81 | 18035 | 92 | 48 |
| 86 | 2114 | 62 | 6303 | 8505 | 59 | 11541 | 72 | 90 | 86 | 58 | 19730 | 72 |
| 522 | 74 | 4183 | 6422 | 44 | 9735 | 71 | 98 | 14719 | 16448 | 66 | 35 | 76 |
| 40 | 81 | 4268 | 23 | 75 | 88 | 11634 | 13042 | 83 | 16503 | 90 | 19831 | 81 |
| 88 | 95 | 83 | 43 | 97 | 9844 | 73 | 83 | 88 | 41 | 18116 | 49 | 21938 |
| 692 | 2249 | 93 | 6546 | 8607 | 48 | 84 | 84 | 98 | 16603 | 27 | 79 | 44 |
| 94 | 96 | 4313 | 6655 | 48 | 76 | 94 | 13156 | 14824 | 27 | 30 | 83 | 22167 |
| 708 | 2321 | 39 | 6711 | 54 | 83 | 11712 | 13194 | 33 | 67 | 18209 | 19928 | 82 |
| 55 | 63 | 92 | 73 | 8705 | 9930 | 26 | 13213 | 1492 | 16727 | 10 | 61 | 22281 |
| 56 | 2517 | 4419 | 6823 | 44 | 39 | 41 | 30 | 15001 | 33 | 13 | 20107 | 22312 |
| 823 | 47 | 94 | 26 | 45 | 77 | 11803 | 41 | 15114 | 42 | 32 | 20205 | 46 |
| 95 | 60 | 4535 | 43 | 79 | 10011 | 81 | 77 | 34 | 73 | 39 | 20367 | 22441 |
| 938 | 68 | 63 | 70 | 8815 | 79 | 11906 | 81 | 42 | 83 | 18323 | 89 | 73 |
| 8 | 2632 | 4625 | 87 | 16 | 10121 | 46 | 99 | 45 | 16814 | 26 | 20434 | 22520 |
| 1023 | 72 | 40 | 91 | 22 | 25 | 78 | 13384 | 48 | 60 | 40 | 77 | 22 |
| 85 | 77 | 57 | 6908 | 37 | 37 | 80 | 13411 | 15229 | 16919 | 53 | 20514 | 46 |
| 125 | 2739 | 4750 | 7049 | 65 | 10200 | 12004 | 70 | 48 | 47 | 18515 | 20698 | 85 |
| 68 | 89 | 80 | 79 | 66 | 14 | 5 | 13513 | 15298 | 98 | 38 | 20710 | 22623 |
| 1238 | 2844 | 4859 | 7288 | 8910 | 77 | 12235 | 74 | 15355 | 17009 | 18606 | 51 | 54 |
| 87 | 2983 | 4914 | 7330 | 76 | 10300 | 37 | 13646 | 63 | 10 | 37 | 53 | 22830 |
| 1311 | 3027 | 73 | 47 | 78 | 61 | 63 | 52 | 15404 | 13 | 187 | 20827 | 52 |
| 13 | 32 | 97 | 7402 | 9031 | 10485 | 12312 | 59 | 39 | 15 | 18334 | 62 | 68 |
| 48 | 66 | 5158 | 24 | 33 | 10523 | 71 | 71 | 69 | 48 | 79 | 90 | 78 |
| 1485 | 3227 | 92 | 7504 | 68 | 72 | 91 | 13738 | 15509 | 51 | 87 | 20905 | 90 |
| 9 | 33 | 5248 | 7641 | 9117 | 93 | 12454 | 51 | 25 | 17129 | 19005 | 21 | 22908 |
| 36 | 61 | 63 | 7716 | 21 | 10610 | 12528 | 87 | 94 | 88 | 47 | 44 | 69 |
| 1524 | 87 | 89 | 98 | 9242 | 96 | 73 | 13846 | 15636 | 17366 | 78 | 94 | 23088 |
| 33 | 3329 | 5303 | 7806 | 52 | 10733 | 12622 | 13981 | 15706 | 17422 | 95 | 21028 | 23111 |
| 37 | 83 | 90 | 7918 | 60 | 89 | 61 | 14061 | 7 | 17514 | 19139 | 21157 | 40 |
| 67 | 3450 | 5423 | 24 | 9337 | 91 | 86 | 71 | 60 | 20 | 43 | 77 | 23203 |
| 88 | 52 | 5523 | 91 | 80 | 10843 | 12707 | 14119 | 63 | 71 | 74 | 21333 | 75 |
| 1651 | 55 | 95 | 8063 | 9390 | 53 | 48 | 62 | 15844 | 86 | 19277 | 21401 | 23433 |
| 1714 | 3555 | 5679 | 64 | 9402 | 59 | 60 | 82 | 53 | 17659 | 19300 | 15 | 60 |
| 35 | 3614 | 5728 | 85 | 10 | 86 | 90 | 96 | 15945 | 17722 | 34 | 83 | |

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. Варшава, 6 Февраля 1886 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego."**